

FRYDERYK NGUYEN

Uniwersytet Wrocławski

**FRANCISZKAŃSKA MISTYKA NATURY  
W POEZJI TADEUSZA MICIŃSKIEGO**

Mimo wieloletnich badań prowadzonych nad spuścizną Tadeusza Micińskiego<sup>1</sup>, wciąż odczytuje się ją na nowo. Dzieła poety są pełne niejednoznaczności, a z gry przeciwieństw i paradoksów trudno czasem wyłonić spójny obraz całości. Zauważane są głównie mroczne, minorowe motywy, pełne odniesień do motywów demonicznych. Lucyferyzm Micińskiego został wnikliwie opracowany (Ławski 1995), podobnie kwestie gnostycyzmu (Tomkowski 1983) i oniryzmu (Baranowska 1973; Gutowski 1981). Dogłębnie przeanalizowano też obecność figury oksymoronu w jego poezji (Kuźma 1974, 1979). Nie można tego natomiast powiedzieć o wątkach franciszkańskich – Wojciech Gutowski we wstępie do *Wyboru poezji* Micińskiego podkreśla, że tematyka ta wciąż nie doczekała się szerszego omówienia (Gutowski 1999: 39). Nawiązania do Świętego z Asyżu są wspominane zazwyczaj wtedy, gdy podkreśla się łączenie przez poetę przeciwstawnych stanowisk, zestawianie pierwiastków demonicznych z Chrystusowymi i gnostyczną unię dobra ze złem obecną w jego twórczości (Gutowski 2001: 309). Święty Franciszek nie jest jednak u Micińskiego jedynie przeciwagą dla postaci bluźnierców. Nie jest też kolejną kreacją człowieka wątpliwego i przerażonego światem bez Boga. Wyobrażenie autora nie należy wprawdzie do ortodoksyjnych, lecz jego franciszkański bohater – podobnie jak u Kasprowicza i Staffa – ukazuje próbę znalezienia nowego sensu, płomyka nadziei wśród ponurych nastrojów epoki.

Franciszkanizm wpłynął znacząco na wyobraźnię młodopolan i objawił się w kilku istotnych dziełach początku XX wieku (Kolbuszewski, Łoboz 2010: 171). Biedaczyna z Asyżu został w epoce modernizmu odkryty niejako na nowo, wcześniej bowiem postać Franciszka była w literaturze polskiej rzadko spotykana (Kasprzyk 1993: 34). U Tadeusza Micińskiego fascynacja ta – mimo że z pozoru mniej wyraźna niż u Kasprowicza czy Staffa – zdaje się jednak sięgać o wiele głębiej, do samego sedna przesłania włoskiego zakonika. Dla tego artysty święty Franciszek to nie tylko pogodny prostaczek dobry dla ludzi i zwierząt, lecz także stygmatyk, człowiek cierpiący, a przede wszystkim – mistyk. I właśnie dlatego ujęcie autora *Nietoty* jest tak wyjątkowe i interesujące.

Za przejaw franciszkanizmu u Micińskiego uznaje się zazwyczaj głównie cykl *Białe róże krwi*, wieńczący tom *W mroku gwiazd*<sup>2</sup>. Tymczasem wpływy duchowości franciszkańskiej, a zwłaszcza jej aspektu mistycznego, zauważalne są w wielu innych

<sup>1</sup> O utworach Micińskiego pisali m.in.: Kazimierz Wyka (*Zarys literatury polskiej 1884–1925*, wyd. 1951), Maria Podraza-Kwiatkowska (*Symbolizm i symbolika w poezji Młodej Polski*, wyd. 1975), Jan Prokop (*Żywioł wyzwolony. Studium o poezji Tadeusza Micińskiego*, wyd. 1978), a przede wszystkim Wojciech Gutowski, który oprócz wielu krótszych tekstów, wydał książkę dotyczącą twórczości artysty *W poszukiwaniu życia nowego. Mit a światopogląd Tadeusza Micińskiego* (wyd. 1980). Pod redakcją Marii Podraza-Kwiatkowskiej ukazały się zaś *Studia o Tadeuszu Micińskim* (wyd. 1979) – kompendium wiedzy o poecie.

<sup>2</sup> Nawiązania do mistyki franciszkańskiej obecne są również w prozatorskiej i dramaturgicznej twórczości Micińskiego – nie sposób jednak omówić całej niebagatelnej spuścizny autora *Nietoty* w jednym tekście.

utworach poetyckich artysty. Często nie są to nawiązania wprost przywołujące postać Biedaczyny z Asyżu, jednak myśli zawarte w utworach autora *Nietoty* niejednokrotnie zbliżają się swoim sensem do przesłania włoskiego zakonnika i jego następców. Tematyka ta oraz konteksty, w jakich się pojawia w poezji Micińskiego, nie zostały dotychczas rzetelnie zbadane.

Przedmiotem analizy będą tutaj zarówno te wiersze artysty, które bezpośrednio nawiązują do postaci świętego Franciszka, jak i te, w których odniesienia nie są tak oczywiste, lecz istnieją podstawy, by się ich tam domyślać. Szczegółowo omówiony zostanie cykl wierszy *Białe róże krwi* oraz inne fragmenty tomu *W mroku gwiazd*, a także pojedyncze liryki rozproszone, wydawane przez autora osobno, w prasie lub w ogóle niepublikowane za życia.

### „Mistyka natury” świętego Franciszka

Chcąc lepiej zrozumieć przejawy mistyki franciszkańskiej u Tadeusza Micińskiego, warto wcześniej przypomnieć jej założenia, zadać pytanie, skąd bierze ona swój początek i co wyróżnia ją spośród innych.

Pochwalony bądź, Panie, z wszystkimi swymi twory,  
Przed wszystkim z szlachetnym bratem naszym, słońcem,  
Które dzień stwarza, a Ty świecisz przez nie;  
I jest piękne i promienne w wielkim blasku;  
Twoim, Najwyższy, jest wyobrażeniem  
(*Kwiatki świętego Franciszka z Asyżu oraz Reguły i Testament* 2003: 15-16).

Powyższe wersy *Pochwały stworzenia* świętego Franciszka wprowadzają nas w sposób szczególny w tematykę jego mistyki. Pieśń, zwana w innych przekazach *Pieśnią słoneczną*, została napisana przez Świętego wiosną 1225 roku, o poranku, po burzliwej nocy (Paolazzi 2005: 345). Okoliczności ściśle wiążą się z tym, w jaki sposób Franciszek przeżywał swoją duchowość. W pieśni przywoływane są kolejno: słońce, księżyc, gwiazdy, wiatr, powietrze, woda, ogień i ziemia. Święty z Asyżu pragnie poprzez zjawiska przyrody chwalić Najwyższego Pana, który jest Stwórcą całego świata. W naturze Franciszek widzi ślad Boga, dlatego uważa ją za godną pochwały. We wszystkim znajduje sposobność do uwielbienia Go: w przyrodzie, w człowieku, a nawet w śmierci. Za swoich bliźnich uznaje nie tylko innych ludzi, lecz także żywoły natury, na przykład wiatr i ogień.

*Pochwała stworzenia* ilustruje charakterystyczną dla mistyki franciszkańskiej drogę do poznania Stwórcy. Możemy w niej wydzielić trzy stopnie uwielbienia Boga: Franciszek najpierw wychwala Boga przez świat materialny, naturę, następnie dostrzega Go w ludziach żyjących Bożą miłością, a na końcu w śmierci, która oznacza ostateczne połączenie z Instancją Boską.

Jak pisał później w swoim dziele *Itinerarium mentis in Deum (Droga duszy do Boga)* święty Bonawentura (Bonawentura, św. 1980: 127-157), jeden z najwybitniejszych uczonych franciszkańskich, wznoszenie się duszy ku Bogu przebiega przez trzy etapy. Etap pierwszy polega na odnajdywaniu śladów Stwórcy w księdze świata. Drugi to odkrywanie Jego obrazu we własnej duszy. Trzeci etap oznacza całkowite zjednoczenie duszy z Bogiem dzięki wewnętrznemu oświeceniu i wyzwoleniu od zła (Michałowska 1995: 464-465). Najważniejsze dla niniejszych rozważań będzie pierwsze stadium rozwoju duchowego wymienione przez Doktora Serafickiego, które jest dla mistyki franciszkańskiej szczególnie charakterystyczne. Intuicja, iż we wszystkim można dostrzec Boga, stanowi fundament myśli franciszkańskiej, która ma na celu przede wszystkim odpowiedź na pytanie, jak dana

rzecz wskazuje na Boga, jak Go w niej „widać”. To widzenie ma zdecydowanie naturę mistyczną, nadprzyrodzoną (Łopat 2003: 18-19).

Niemal we wszystkich opracowaniach tematu franciszkanizm identyfikowany jest z takim rodzajem mistycyzmu, który szczególnie wiąże się z kontemplacją natury. Jak zauważa Stanisław Jaromi, stanowi wciąż żywą inspirację – nie tylko dla teologii chrześcijańskiej, lecz także chociażby dla współczesnej ekofilozofii. Przykładem mogą być poglądy Susan Bratton, która sytuuje Franciszka w kręgu pustelników opuszczających towarzystwo ludzi i zamieszkujących ze zwierzętami, oraz Paula Santmire’a, identyfikującego Świętego z prądem w teologii uznającym obecność immanentnej wartości w stworzeniu. Biedaczyna z Asyżu zyskuje dziś miano „mistyka natury” (Edward Armstrong) czy – jak woli Roger Sorrel – człowieka, którego cechuje „naturalny mistycyzm” (Jaromi 2003: 242).

Termin „mistyka natury” został wprowadzony w niniejszej pracy dla określenia pierwszego etapu poznania mistycznego wyróżnionego przez Bonawenturę. Wydaje się, że dobrze określa on franciszkański sposób indywidualnego doświadczania obecności Boga poprzez odnajdywanie Jego śladów w świecie materialnym.

Temat mistyki natury w liryce Tadeusza Micińskiego został podjęty, aby wykazać, że inspiracje franciszkańskie, choć nie są w tej twórczości elementem zauważalnym na pierwszy rzut oka, trwale wpłynęły na wyobraźnię poetycką artysty. Koncepcja odnajdywania śladów Stwórcy w świecie materialnym stała się ponadto jedną z części składowych światopoglądu, który zawarł w swoich dziełach. Czasem jest to widoczne w sposób bezpośredni, niekiedy natomiast zbieżności z mistyką Biedaczyny z Asyżu pojawiają się w miejscach nieoczywistych. Nie można ich jednak uznać za przypadkowe.

### **„Mistyka natury” Tadeusza Micińskiego**

W opracowaniu dziejów tematyki franciszkańskiej w literaturze polskiej Jacek Kolbuszewski uznaje wiersze Micińskiego pisane w tym duchu za doniosłe artystycznie, lecz stanowiące tylko jednorazowy epizod w dorobku tego artysty. Przeciwwstawia go twórczości Jana Kasprowicza oraz Leopolda i Ludwika Marii Staffów, którzy z franciszkanizmem uczynili stały element swojej poetyki i tym samym zaszczytli go w języku literackim Młodej Polski (Kolbuszewski, Łoboz 2010: 213-214). Z pewnością ich utwory odwołują się do świętego Franciszka klarowniej i znacznie częściej, dlatego są postrzegane jako najistotniejsze dla tego nurtu polskiej poezji okresu przełomu wieków. Nie można jednak stwierdzić, że inspiracja postacią Świętego z Asyżu była w twórczości Micińskiego zjawiskiem tylko przejściowym. Poeta przez całe życie wspominał o Franciszku w swoich pismach, czasem w tonie polemicznym, czasem afirmatywnym. Śladów tych zainteresowań należy szukać głębiej, w samej postawie światopoglądowej czy wręcz – duchowej. Nie zawsze będzie to franciszkanizm w czystej postaci, właściwie prawie nigdy. Inspiracja ta funkcjonuje w dorobku autora *Nietoty* wspólnie z wpływami gnostycznymi, z zainteresowaniem religiami Wschodu oraz mitologią grecką czy nordycką. Można ją traktować jako jedną ze składowych światopoglądu Micińskiego, którego naczelną zasadą jest *coincidentia oppositorum*: pogodzenie pierwiastka lucyferycznego z Chrystusowym (Gutowski 1999: 59). Franciszkanizm zalicza się oczywiście do kręgu inspiracji zbawczych, wieszczących możliwość odrodzającego spotkania z Bogiem, lecz często zostaje on skonfrontowany z nastawieniem pesymistycznym, wątpliwym w możliwość zmartwychwstania, lub gnostycznym, przepełnionym ideą samozbawienia. W tym zamęcie przeciwstawnych punktów widzenia i ekspresyjnie nakreślonych sylwetek

buntowników i bluźnierców postać Franciszka może umykać naszej percepcji. Duchowość Świętego, przetworzona i skonfrontowana z innymi światopoglądami, wydaje się bardzo odległa od swojego źródła.

Podejście do natury w wierszach autora *Nietoty* jest równie antynomiczne jak cała jego spuścizna literacka. Przyroda bywa źródłem grozy istnienia, determinuje zachowania człowieka, ogranicza jego wolną wolę i służy do obrazowania mrocznych stanów duszy. Nabiera jednak również nacechowania pozytywnego, kiedy poeta chce stworzyć pejzaż spokoju i harmonii lub opisać skomplikowane duchowe procesy, przez które przechodzi podmiot liryczny. Szczególne miejsce zajmują w tej poezji górskie krajobrazy (zwłaszcza tatrzańskie), przestrzenie kosmiczne oraz wszelkie gwałtowne zjawiska i żywioły, takie jak ogień, burze czy niespokojna morska woda. Artysta upodobał sobie również słońce będące w jego utworach najczęściej symbolem oświecenia, nowego narodzenia duszy, a także oznaczające Boga lub – przeciwnie – Lucyfera<sup>3</sup>.

Liryka Micińskiego obfituje w przeróżne odwołania do natury – wiele z nich wiąże się z motywami franciszkańskimi lub z nimi współwystępuje. Najbardziej oczywistym tego przykładem są kwiaty i „kwiatki”. Oczywiście nie każda wzmianka o kwiatkach jest świadectwem inspiracji mistyką franciszkańską, lecz w pewnych przypadkach, gdy artysta wprowadza je do swoich wierszy, można rozpoznać odwołanie do postaci Świętego z Asyżu. Nawiązania te pojawiają się najczęściej w sposób niejednoznaczny i w zupełnie niespodziewanym kontekście.

Jedyny wydany za życia artysty tom poetycki *W mroku gwiazd* wieńczy najbardziej wyraziste w jego dorobku nawiązanie do postaci Franciszka – cykl *Białe róże krwi*. Lecz już wiersz otwierający tom, *Kolosseum*, zawiera wersy, które można odczytywać jako specyficzną trawestację franciszkańskiego stosunku do przyrody. W pewnym sensie wstęp do *W mroku gwiazd* otwiera polemikę ze Świętym, ostatni zaś cykl ją zamyka, scalając franciszkański sposób widzenia świata z pozostałymi obecnymi w zbiorze. W *Kolosseum* Miciński adaptuje na swoje potrzeby poetykę *Pochwały stworzenia*. Zamiast wychwalać piękno Bożego świata, autor *Nietoty* tworzył mroczny i tajemniczy obraz ruiny ludzkiego serca, lecz podobnie jak Poverello nazywał swymi braćmi słońce, księżyc, wiatr i ogień, a swymi siostrami: gwiazdy, wodę, matkę ziemię i śmierć, tak i on znajduje w przyrodzie nieożywionej swoich bliźnich<sup>4</sup>:

Orionie – bracie mój – w purpurowym zarzewiu wulkanów czytający księgę przeznaczeń –  
i Ty, siostrzo moja, Andromedo, przykuta do skał –  
i Ty, łamiąca dłonie Kassjopeo, której córę wzięło na pożarcie złe bóstwo – miłość –  
i Ty, Perseuszu, coś ujarzmił obłąkane loty swojej wyobraźni –  
i Ty, Liro – i Ty, Orle – i Ty najbliższa nam grzywo Centaura –  
– o gwiazdy magowie, składający hołd wiekiystemu Sercu! Wzmocnijcie chlebem aniołów mnie  
– najciemniejszego z tułaczów po otchłani (Miciński 1999: 82-84).

W poezji Micińskiego gwiazdy zajmują uprzywilejowaną pozycję. Podmiot wiersza, chcąc osiągnąć duchowe wyżyny, utożsamia się z ciałami niebieskimi

<sup>3</sup> Lucyfer pojawia się oczywiście w kontekście tematyki solarnej jako „niosący światło”. Ponadto Miciński odróżniał postać Lucyfera od Szatana: pierwszy symbolizował twórczą, nonkonformistyczną postawę, drugi – prawdziwe zło hamujące twórczość, prowadzące do regresu i upadku. W tym świetle powyższy kontrast nie wydaje się tak jaskrawy (Nowicki 2004: 370).

<sup>4</sup> Miciński pisze podobnie również w wierszu *Głębiny duch*: „księżycy, gwiazdy – me bracia – me struny!” (Miciński 1999: 122).

świecącymi na firmamencie nocnego nieba znacznie bardziej niż ze swoim ziemskim otoczeniem. Wszak gwiazdozbiory, które wymienia, noszą imiona mitologicznych bogów, co sygnalizuje jedną z podstawowych idei Micińskiego – dążenie do duchowej doskonałości, odkrywanie własnej jaźni, a przez to stawanie się bogiem, nadczołowiekiem. Wątki, które można uznać za nietzscheańskie, równoważ symbolika typowo chrześcijańska: „Aniołowie – otom dzwon zaryty w piasku, – na wysokich górach postawcie mię braciszku moi, abym dolinom opętany w mroku zwiastował Ducha Pocieszyciela” (Miciński 1999: 83).

Te dwie – zdawać by się mogło – opozycyjne postawy łączy potrzeba podniesienia się z upadku, z wewnętrznej bezsilności. Pomóc może w tym „wiedza radosna” o potencjale tkwiącym w człowieku oraz pokrzepiająca „Dobra Nowina” o Boskim zbawieniu<sup>5</sup>. Wojciech Gutowski nazywa to połączenie „dionizyjsko-franciszkańską afirmacją przyrody” (Gutowski 2001: 138). Zauważa też, że wizja Stwórcy obecnego w przyrodzie przekracza w twórczości Micińskiego podziały religijne i kulturowe. W publicystycznej książce poety *Do źródeł duszy polskiej* jako prorocy witalnego Boga zrównani są ze sobą wielcy artyści, przywódcy i święci (w tym święty Franciszek):

Nasz Bóg wielbionym jest przez człowieka wiecznego, który w Grecji objawił się jako Orfeusz, w Italii jako Św. Franciszek, w Korsyce jako Napoleon, we Francji jako Gofred de Bouillon, w Kartaginie jako Hannibal, w Niemczech Beethoven, w Rosji jako mir, który jest według przysłowia – wielki człowiek (Gutowski 2001: 138).

Obecne w *Kolosseum* różnorodne koncepcje świata są spojone przeczcieniem transcendencji kryjącej się za zjawiskami natury, o czym świadczy ostatni wers: „A nad głębiami Duch – gasi gwiazdy – i rozżarza wizje, świetniejsze od gwiazd” (Miciński 1999: 84). Myśl ta każe uznać duchowe traktowanie przyrody przez Micińskiego za ślad mistyki franciszkańskiej, a nie panteizmu – podmiot wiersza wyraźnie oddziela Absolut od materii, przyznaje mu wyższość. Co prawda wcześniej pojawia się utożsamienie żywiołów z „Geniuszami”, nie jest to jednak wyraz przekonania o identyczności Boga i przyrody ani przejaw jej ubóstwienia, lecz uwidocznienie w zjawiskach natury ich duchowej głębi. Jest to zarazem kolejny znak franciszkańskiej inspiracji, ponieważ w *Pochwale stworzenia* Franciszek również nadaje ogniewi, wodzie, powietrzu i ziemi spirytualne znaczenie. Ponadto w dalszych wersach Miciński ustawia geniuszy w jednym rzędzie z aniołami i świętymi, którzy nazywani są „przedwiecznym rodzeństwem”, czyli braćmi i siostrami, podobnie jak w modlitwie Świętego.

Należy jednak zauważyć, że autor unika prostych analogii, a mistyka natury nie przechodzi u niego wprost do uwielbienia Stwórcy. W wierszu młodopolskiego poety nie ma pewności co do opiekuńczej postawy Wszchemogącego, a nieskończona liczba gwiazd wprawia podmiot wiersza w obłąd. Obecny jest tutaj charakterystyczny dla gnozy motyw lęku „w obliczu tak wielkiej doskonałości nastawionej na zniewolenie człowieka” (Gutowski 1999: 49). Poetycka wyobraźnia Micińskiego przepelniona jest typową dla liryki przełomu wieków sakralizacją kosmosu. Artysta widzi w nim Boskie przesłanie, niejednoznaczne i przez to tajemnicze (Prokop 1978: 59). Kosmiczne

---

<sup>5</sup> Zastanawiające, czy Miciński zauważał powiązanie pomiędzy chrześcijańską Dobrą Nowiną a tytułem dzieła Nietzschego, w którym pojawia się z gruntu sprzeczna z nią koncepcja śmierci Boga. Ze względu na upodobanie autora *Nietoty* do łączenia z pozoru przeciwstawnych idei jest to dosyć prawdopodobne.

światło wprowadza – paradoksalnie – w stan zwątpienia, zamroczenia. Jego ogrom przytłacza, każe schodzić „w ciemności rozświetlone od szronu gwiazd”, lecz właśnie dzięki temu zejściu zostaje odnaleziona coś znacznie większego: „wizje”, które są od gwiazd „świeńsze”.

O ile w *Kolosseum* Miciński mógł nieświadomie zawrzeć franciszkańskie widzenie natury jako drogowskazu prowadzącego do Boga, o tyle w cyklu *Białe róże krwi* nawiązania tego typu mają już z pewnością charakter celowy<sup>6</sup>. Podobnie jak w wierszu rozpoczynającym tom, w *Stygmaty św. Franciszka* (jego przedostatnim utworze), widok gwiazd zwiastuje duchowe głębinę: „Uderza na mnie blask Mocy i Tronów – gwiazdy mi grają wśród wieczornych dzwonów – na niebie krwawe błyskają purpury – Twoich tajemnic otchłanie i góry” (Miciński 1999: 207).

Święty Franciszek w ujęciu autora *Nietoty* jest człowiekiem poszukującym Boga. W otaczającej naturze widzi Jego przebłyki i cienie – nieuchwytny, lecz nieskończenie pociągający. Stwórca nie wychyla się jednak zza swego dzieła, nie daje się poznać, przez co motywuje bohatera do duchowego wzrostu i obdarowuje go stygmatami. Męczeństwo ma charakter uzdrawiający dla duszy.

Franciszek Micińskiego to mistyk przeżywający noc ciemną („widzę, jak czarne zimne słońce zakrywa Ciebie mi”; Miciński 1999: 207). Odgaduje on obecność Boga, choć nie polega na pewnikach, a na głębokiej tęsknocie ciągnącej go ku zjawiskom przyrody. Są one dla niego tajemnicą, za którą spodziewa się znaleźć Wszchemogącego. Ten duchowy głód, który w świecie doczesnym nie może zostać nasycony, staje się tu ostatecznym dowodem na istnienie sfery niematerialnej, a zatem – na istnienie Boga. Materia nie może bowiem zaspokoić pragnień duszy, choć jest znakiem danym przez Stwórcę. Bohater wiersza pragnie odczytywać z księgi świata słowa do niego skierowane („Idę ku Tobie, Tajemnico – wsłuchany w poszept kwiatów”, „A płomień ku mnie z Twego słońca”; Miciński 1999: 207). Zgodnie z myślą franciszkańską, w której wszystko może prowadzić człowieka do Boga, podmiot wiersza Micińskiego rozpoznaje Go wszędzie wokół siebie („Stoję na ostrym cyplu góry – pode mną w głębi czarnopiórej – nade mną – wkoło – Ty”; Miciński 1999: 207). Co więcej, natura nie tylko świadczy o Wszchemogącym, ale też sama oddaje Mu chwałę i cześć, podobnie jak w niektórych modlitwach Biedaczyny z Asyżu. Najbardziej dobitnie świadczą o tym ostatnie słowa utworu: „[...] i tylko kwiatki cicho na skoszonej łące oddają aromat, jak siostra Łazarza, Panu” (Miciński 1999: 207).

Według Małgorzaty Kasprzyk pojawiające się w ostatniej strofie kwiaty wywołują „nastrój melancholii” (Kasprzyk 1993: 92). W sensie estetycznego wrażenia – z pewnością. Nie o melancholię tu jednak chodzi, lecz o ukazanie zbieżności między śmiercią Chrystusa a prawidłowością występującą w przyrodzie. Podobnie jak miłość Zbawiciela, z której wypłynęło odkupienie człowieka, objawiła się w sposób doskonały na krzyżu, tak i łąka – ze swymi kwiatami i zapewne również trawą – po skoszeniu (a więc „zranieniu”, „zabiciu”) wydziela swoją piękną woń szczególnie intensywnie. Z takim sposobem obrazowania ofiary spotykamy się też w wierszu *Kwiatuszki leśne*:

A kiedy wędnąc  
wydacie ziarno,  
w tym przemienieniu  
Chrystus Wasz Pan (Miciński 1999: 225).

---

<sup>6</sup> Kwestia poszukiwania Boskich wskazówek w otaczającym świecie pojawia się też w wierszu *Reinkarnacja* – tam jednak nie ewokuje idei franciszkańskich, lecz hinduistyczne (Gutowski 1979: 249).

Tymi słowami Miciński przywołuje po raz kolejny analogię między prawami natury a ofiarą Chrystusa. Kwiatuszki muszą zwiędnąć, by wyrosnąć mogły następne – tak samo Jezus musiał skonać, aby człowiek mógł żyć. Jak pisze Anna Wydrycka (Wydrycka 2004: 222), motyw ten został bezpośrednio zaczerpnięty z Biblii, gdzie czytamy: „Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeśli obumrze, przynosi plon obfity”<sup>7</sup>.

Sytuacja liryczna w wierszu przypomina tę, którą znamy z kazania świętego Franciszka skierowanego do ptaków (Wydrycka 2004: 221). Po raz kolejny zatem duchowe pojmowanie śmierci wiąże się u poety z postacią Świętego z Asyżu. Nie inaczej jest w ostatnich wersach *Białych róż krwi*:

[...] i tylko serce me złączcie z modlitwą do ziemi.  
Nad popiołami  
zaszumia zboża –  
będą ludzie pożywać – i błogosławić (Miciński 1999: 206).

Wiersz ten, z niejednoznacznymi nawiązaniem do osoby Poverello, więcżą słowa przywodzące na myśl ofiarę eucharystyczną (Gutowski 1999: 56). Podmiot liryczny pragnie, by z ziemi, w której spocznie, wyrósł pokarm dla innych ludzi. Koniec doczesnego życia oznacza zatem nowy początek – bohater utworu upodabnia się do Chrystusa, stając się niejako ofiarą dla potomnych.

Utwór *Sen* (Miciński 1999: 208-209), wieńczący cykl *Białe róże krwi*, a zarazem cały tom poetycki, Miciński zadedykował swojemu rosyjskiemu przyjacielowi, Mikołajowi Nieplujewowi – założycielowi wspólnoty religijnej w Wozdwiżensku, nazwanej Bractwem Pracy (Tynecki 1976: 170). Podmiot wypowiedzi zwraca się do duchowego mistrza, którym jest albo Chrystus, albo (ze względu na umieszczenie wiersza w cyklu) gorliwy naśladowca Zbawiciela, święty Franciszek. Świadczącą o tym poszlaką jest wykorzystanie w wierszu obrazów zaczerpniętych z przyrody do wyrażenia przeżycia mistycznego („wtem, jakby świat mi rozstępował się w oczach / i jakby kwiaty szumiały w stepach wniebowziętych”; Miciński 1999: 208), sam zaś opis śmierci przypomina opowieści o Biedaczynie z Asyżu – adresat wiersza jest w jej obliczu radosny i ufa Bogu, a kiedy umiera, „jeszcze grają chóry tych anielskich lutni” (Miciński 1999: 208). Pojawia się też koncepcja świata-księgi<sup>8</sup>, w której odczytać można Boskie przesłanie: „Czytałem księgę w prześwieconych zbożach – / kronikę Twoich męczarni i Twych bólów Świętych” (Miciński 1999: 208). Dostrzec możemy tu aluzję do stygmatów Franciszka. Równie dobrze mogą to być jednak refleksje samego Świętego o śmierci krzyżowej Jezusa, wyrażające pragnienie zjednoczenia z Nim i naśladowania Go, lub wizja konającego Zbawiciela w momencie otrzymania stygmatów. Niewykluczone, iż Miciński połączył w wierszu Chrystusa z postacią Poverello, nazywanego przecież w hagiografii mianem *alter Christus*.

Zestawienie franciszkańskiej mistyki natury z grozą śmierci i męczeństwem odsłania jej głębię. Micińskiego nie zadowala powierzchowna interpretacja zachwyty nad pięknem przyrody, lecz przedstawia on tę drogę doświadczenia obecności Absolutu ze wszystkimi jej konsekwencjami. Poeta widzi w niej panaceum na tragedię życia, lecz

---

<sup>7</sup> J 12, 24.

<sup>8</sup> Występowanie w utworach Micińskiego motywu świata-księgi, znacznie starszego niż myśl franciszkańska, nie zawsze wiąże się z odwołaniem do niej. Na przykład w wierszu o incipicie *Rycz burzo! Wichrze, potargaj te sznury...* autor proponuje alegoryczne spojrzenie na świat jako na „kabalistyczny poemat natury”.

powątpiewa w jej prawdziwość, przeczuwa, że może być tylko ułudą, tak jak w wierszu o incipicie *O, jakież idą srebrne chmury...*:

Księżycu! przy ołtarzu chmur – wieszczku i kapłanie –  
daj mi sny – tak skrzydlate – samotne – przejaskne –  
bym zapomniał, że idę w wyklęte otchłanie,  
iskrząc się męką ognia – aż w dymach zagasnę! (Miciński 1999: 236)

Obawa, że tęsknota za wyżynami duchowymi może okazać się bezprzedmiotowa, powraca też w wierszu zamieszczonym w *Nietocie – Idąc z Kościeliskiej* („siedzę na drodze, zasłuchany w śpiewie / który o szczęściu mówi mi zwodniczem”; Miciński 1999: 257). W innym tatrzańskim liryku, o tytule *Przy Skale Pisanej*, powód ludzkiego dążenia „do morza i tronów” (Miciński 1999: 256) określony jest natomiast jako niewiadomy. Jednak najmocniejsze oskarżenie wobec natury, iż ludzi ona człowieka o istnieniu transcendencji, pojawia się w *Modlitwie*:

Ach, wówczas myślę (niechaj to bluźnierstwo  
Ciebie nie dojdzie!), żeś Ty nie jest Bóg,  
Ale ohydne natury szalbierstwo,  
Co nas wywodzi za instynktów próg,  
Aby porzucić na ból i bluźnierstwo (Miciński 1999: 214).

Podmiot wiersza wysuwa przypuszczenie, że duchowe doświadczenia są tak naprawdę błędem ludzkiego umysłu, który doszukuje się ukrytych znaczeń w świecie niemającym płaszczyzny innej niż materialna. Wątpliwości nie skłaniają jednak podmiotu wypowiedzi do odrzucenia mistyki. Przeciwnie – uwzniośla ona jego egzystencję i dlatego też zostaje afirmowana. „Wiekuiestny Duch” jest w wierszu dawcą energii życiowej, inspiruje do działania, przemawiając do człowieka poprzez milczenie gwiazd.

Rzadko zdarza się, aby mistyka natury wprowadzała – oprócz zasadniczych dla tych rozważań treści – również poetykę typową dla wierszy franciszkańskich: uproszczenie języka i zdrobnienia. Miciński unika nastrojów sielankowych i nawet w wierszu *Kwiatuszki leśne*, który stylem najbardziej przypomina utwory „Bożych wesołków”, po idyllicznie brzmiącym wstępie powraca do powagi charakteryzującej większość jego utworów. Wersy wszystkich strof mają taki sam układ sylab: pierwsze trzy wersy po pięć, czwarty wers – cztery sylaby. Ta prosta regularność zbliża utwór do prymitywistycznego nurtu młodopolskiej poezji franciszkańskiej<sup>9</sup> – jednak tylko w formie, w swojej treści bowiem *Kwiatuszki leśne* są bardziej złożone. W liryku tym przyroda okazuje się metaforą treści biblijnych – więdnące kwiaty wydające ziarno są zestawione ze zbawczą śmiercią Chrystusa, która rodzi nowe życie. Co ciekawe, ukazana jest także – nieobecna w tomie *W mroku gwiazd* – troska Boga o stworzony przez siebie świat:

Kwiatuszki leśne  
drżące pod śniegiem,  
Bóg nie zapomni  
najmniejszych z Was (Miciński 1999: 224).

<sup>9</sup> Reprezentowanego m.in. przez Ludwika Marię Staffa (tom *Zgrzebna kantyczka*), a także sporadycznie przez jego starszego brata Leopolda, szczególnie w wierszu *Krysta spod płota* (J. Kolbuszewski, M. Łoboz 2010: 203, 206).



Powyższe wersy brzmią jak wyjęte z jednego z kazań świętego Franciszka głoszonych na łonie przyrody. W takich fragmentach inspiracja postacią Świętego z Asyżu wydaje się oczywista. W poezji Micińskiego mamy jednak częściej do czynienia jedynie z pośrednią obecnością myśli franciszkańskiej, niezamierzoną lub ukrytą wśród innych wpływów.

Pewne jest, że autor *Nietoty* znał *Kwiatki świętego Franciszka*, czy to z anonimowych przekładów, czy z innej wersji językowej<sup>10</sup>. Musiał znać również *Pochwałę stworzenia*. Trudno natomiast stwierdzić, czy miał styczność na przykład z pismami świętego Bonawentury. Choć w twórczości artysty pojawiają się niekiedy podobne myśli, mógł je zaczerpnąć z innych źródeł. Nie oznacza to wszakże całkowitej przypadkowości tych podobieństw – franciszkanizm wrósł trwale w obszar zainteresowań literatury modernizmu, stąd też można traktować jego przeblyski, pojawiające się w poezji Micińskiego, jako świadectwa ówczesnych fascynacji.

### Podsumowanie

Obecność mistyki natury w poezji Micińskiego nie jest oczywista. Nie sposób jednak jej zaprzeczyć. Omówione fragmenty nie wiążą się z myślą franciszkańską w sposób przypadkowy i z dużą dozą prawdopodobieństwa wynikają z lektur artysty traktujących o Biedaczynie z Asyżu. W swoich wierszach poeta często ewokuje taki sposób spojrzenia na przyrodę, jaki charakteryzował duchowość świętego Franciszka. Jeden z cykliów poetyckich poświęcił właśnie jego osobie. Warto także zauważyć, że artysta właściwie przez całe życie wspominał tę postać w swoich pismach. Dlatego mamy prawo doszukiwać się śladów mistyki świętego Poverello również tam, gdzie jego imię nie zostało bezpośrednio wymienione.

Na żadnego innego Świętego autor *Nietoty* nie powoływał się równie często. Zdarzało się, że wspominał o świętym Janie od Krzyża, o świętej Teresie z Ávili, lecz czynił to sporadycznie i rzadko kiedy w sposób znaczący. Imię Franciszka pojawia się zaś właściwie w każdym ważniejszym utworze Micińskiego, wyjąwszy może dramat historyczny *W mrokach złotego palacu, czyli Bazylissa Teofanu* (Miciński 1980). Pominięcie w dotychczasowych badaniach nad spuścizną autora *Nietoty* inspiracji franciszkańskich wynika przede wszystkim z obecności w dziełach artysty silnych akcentów lucyferycznych, które w powszechnym odbiorze przykrywają pozostałe. Ze względu na zainteresowanie naukowców tematyką mroków ludzkiej duszy marginalizowany był wpływ, jaki na tej twórczości wywarła jasna myśl Biedaczyny z Asyżu. Działo się tak być może również dlatego, że wizja postaci Świętego jest u Micińskiego znacząco odmienna od typowych realizacji prezentowanych w epoce.

W swoich franciszkańskich utworach Leopold Staff i Jan Kasprówicz ukazywali harmonię tkwiącą w naturze, opiewali jej ład i piękno<sup>11</sup>. Kontemplacja rzeczy stworzonych prowadziła w ich wierszach do pogodzenia się podmiotu lirycznego z własnym miejscem w kosmosie i skłaniała ku zrozumieniu i miłości dla wszystkiego, co żyje (Kasprzyk 1993: 59). Do mistyki natury, obecnej w poezji Micińskiego, nie można zastosować tej konstatacji. Jego stosunek do przyrody charakteryzuje antynomia: z jednej strony artysta wskazuje na urodę i ogrom wszechświata oraz kryjącą się w nim

---

<sup>10</sup> Tłumaczenie Leopolda Staffa wydano dopiero w 1910 roku, a więc po ukazaniu się większości poezji Micińskiego (Kolbuszewski, Łoboz 2010: 161).

<sup>11</sup> Staff przede wszystkim w tomach *Ptakom niebieskim*, *Galąź kwitnąca* i *Uśmiechy godzin*, Kasprówicz w późniejszej twórczości: w *Chwilach*, *Księżde ubogich* czy *Moim świecie*.

metafizyczną głębię, z drugiej przedstawia zjawiska natury jako budzące grozę, przytłaczające człowieka swą niepowstrzymaną, niszczycielską mocą i wielkością.

materialnym świecie Miciński, podobnie jak święty Franciszek, dostrzega zapisaną Boską księgę, którą należy odczytywać jako Słowo Boże. Niejednokrotnie przedstawia naturę modlącą się, będącą hymnem wznoszonym ku niebu, przez co nadaje jej duchowej głębi. Zdarza się, że w zjawiskach przyrody autor dostrzega pochwalne pieśni grane na cześć Stwórcy, najczęściej na harfach: „Na harfach morze gra” (*Lucifer*; Miciński 1999: 94), „na harfach Jutrznia gra” (*Noc św. Jana*; Miciński 1999: 245). Niesamowitość zjawisk przyrody każe domniemywać o ukrytej za nimi transcendencji. Tak samo widział naturę Poverello – była ona dla niego „sakramentem, widzialnym znakiem niewidzialnego” (Kasprzyk 1993: 23). Jednocześnie artysta podaje w wątpliwość istnienie sfery metafizycznej i mierzy się z pytaniem, czy człowiecza tęsknota za tajemnicą obecną w świecie nie jest tylko jakąś biologiczną igraszką.

W wierszach Micińskiego natura jest często tłem dla duchowych przemian. Raz wskazuje odpowiedzi na dręczące pytania, innym razem jej burzliwe przejawy obrazują wewnętrzne piekło człowieka. Przyroda może być pomostem do Boga, ale może Go też zakrywać – nieskończone przestrzenie międzygwiazdne wzbudzają lęk, ponieważ uświadamiają ludziom ich małość względem monstrualności wszechświata. Mamy zatem niekiedy do czynienia ze specyficznym odwróceniem optyki świętego Franciszka, który przeciwnie – widział w świecie materialnym drogowskazy prowadzące do Najwyższego. Obie koncepcje zbliża jednak do siebie współodczuwanie z naturą, swoiste braterstwo – u Micińskiego najczęściej z gwiazdami. Pod tym względem wizja artysty wydaje się podobna do franciszkańskiej *Księgi ubogich* Jana Kasprowicza, gdzie zjawiska przyrody również okazują się druhami człowieka w religijnym natchnieniu (Kolbuszewski, Łoboz 2010: 184).

Micińskiemu z pewnością daleko było do prymitywizujących franciszkańskich liryków, jakie tworzyli Ludwik Maria Staff czy Kasprowicz (w swej późniejszej twórczości) (Kolbuszewski, Łoboz 2010: 211). Artysty nie interesował koncept postaci prostaczka i jego bezpretensjonalnej zgody na świat. Psychologia franciszkańskiego bohatera była u niego bardziej złożona. Wspomnianemu przyzwoleniu na zastaną rzeczywistość towarzyszyła świadomość jej grozy i niedoskonałości. Właśnie ta wiedza o tragizmie życia skłaniała postaci jego dzieł do duchowych poszukiwań świata idealnego.

*Stygmaty św. Franciszka* – naczelnym franciszkańskim utworem Micińskiego – dopełnia tom *W mroku gwiazd* i dodaje mu niejednoznaczności. Stanowi – co zauważa Jacek Kolbuszewski – jakby zaprzeczenie lucyferyzmu, z którego artysta sływał (Kolbuszewski, Łoboz 2010: 161). Postać Świętego pełni tu funkcję jednego z symboli-masek (Gutowski 1979: 247) – zamieszczone w tomie opozycyjne głosy dają bowiem wyraz przekonaniu autora o możliwości ich współistnienia. Trzeba wszakże zauważyć, że o ile Miciński bardzo chętnie nadawał przemyśleniom innych mistyków (np. świętej Teresy z Avili) sens odmienny od pierwotnego, o tyle myśl świętego Franciszka pozostawił stosunkowo mało zmienioną (Wydrycka 2004: 232). Wręcz przeciwnie – starał się wydobyć z niej prawdę, odrzec z przydawanego jej sielankowego sztafażu.

W swojej recepcji postaci Świętego z Asyżu artysta podkreślił zwłaszcza to, co najgłębsze – mistykę; osobistą relację z Bogiem, która wyrażała się u Świętego poprzez pochwałę stworzenia, ale też radość ze współcierpienia z Chrystusem. Właśnie w tym należy dostrzec wyjątkowość ujęcia autora *Nietoty*. Franciszek Micińskiego to nie naiwny wesołek, lecz stygmatyk odnajdujący w cierpieniu doskonałą radość, która jednoczy go z ukrzyżowanym Zbawicielem. Motywem jego postępowania jest

pragnienie upodobnienia się do Boga i złożenia z siebie ofiary za innych. Artysta wyraźnie wskazuje, że to nie naiwna żądza cierpienia stoi za postawą Świętego, ale dążenie do mistycznej unii ze Stwórcą, konsekwentne aż do śmierci. Ostrzega przed naiwnymi interpretacjami duchowości franciszkańskiej, wiążącymi ją z idyllicznymi obrazkami przemawiania do zwierząt i beztrudnego chodzenia po łąkach. Kwiatki u Micińskiego mają kolce – dzięki temu nie ulegają banalizacji, ale „oddają aromat, jak siostra Łazarza, Panu” (Miciński 1999: 208).

## Bibliografia

### Literatura podmiotu

- MICIŃSKI, T. (2004). *Nietota: Księga tajemna Tatr*. Warszawa: tCHU, doM wYdawniczy.
- MICIŃSKI, T. (1985). *Poematy prozą* (oprac. W. Gutowski). Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- MICIŃSKI, T. (1980). *Utwory dramatyczne*, t. II (oprac. T. Wróblewska). Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- MICIŃSKI, T. (2011). *Walka o Chrystusa* (oprac. M. Bajko). Białystok: Trans Humana.
- MICIŃSKI, T. (1999). *Wybór poezji* (oprac. W. Gutowski). Kraków: Universitas.
- MICIŃSKI, T. (2008). *Xiędz Faust* (oprac. W. Gutowski). Kraków: Universitas.

### Literatura przedmiotu

- BARANOWSKA, M. (1973). *Miciński: między poezją a snem*. Teksty, 2, 94-103.
- BONAWENTURA, św. (1980). *Droga duszy do Boga* (przeł. S.C. Napiórkowski). W: W. Słomka (red.), *Mistyka w życiu człowieka* (s.127-157). Lublin: Katolicki Uniwersytet Lubelski.
- CZABANOWSKA-WRÓBEL, A., PRÓCHNIAK, P., STALA, M. (red.) (2004). *Poezja Tadeusza Micińskiego: Interpretacje*. Kraków: Księgarnia Akademicka.
- GUTOWSKI, W. (1979). *Chaos czy ład?* W: M. Podraza-Kwiatkowska (red.), *Studia o Tadeuszu Micińskim*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- GUTOWSKI, W. (1981). *Onirologia Tadeusza Micińskiego. („Sen” i „szaleństwo” w poezji)*. Acta Universitatis Nicolai Copernici, Filologia Polska XIX, Nauki Humanistyczno-Społeczne, 119, 55-73.
- GUTOWSKI, W. (1999). *Wstęp*. W: T. Miciński, *Wybór poezji* (oprac. W. Gutowski) (s. 5-65). Kraków: Universitas.
- GUTOWSKI, W. (2001). *Z próżni nieba ku religii życia*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- GUTOWSKI, W. (2008). *Posłowie. Synteza – niedokonanie – „skok w przyszłość”... O „Xiędzu Fauście” Tadeusza Micińskiego*. W: T. Miciński, *Xiędz Faust* (oprac. W. Gutowski) (s. 459-521). Kraków: Universitas.
- JAROMI, S. (2005). *Franciszkańskie inspiracje w ekofiloizofii*. W: Napiórkowski S.C., E.I. Zieliński (red.), *Filozofia franciszkanów*, cz. 3 (s. 225-243). Niepokalanów: Wydawnictwo Ojców Franciszkanów.
- JONAS, H. (1994). *Religia gnozy* (przeł. M. Klimowicz). Kryspinów: Platan.

- KASPRZYK, M. (1993). *Święty Franciszek w literaturze polskiej*. Kalwaria Zebrzydowska: „Calvarianum”.
- KOLBUSZEWSKI, J., ŁOBOZ, M. (2010). *Kocham was mali ludzie... Franciszkanizm – literatura – publicystyka*. Wrocław: Atut.
- KRZYŻANOWSKI, J. (1963). *Neoromantyzm polski 1890–1918*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- KUŹMA, E. (1974). *Tadeusz Miciński – poeta oksymoronu*. Poezja, 5, 35-41.
- KUŹMA, E. (1979). *Oksymoron jako gest semantyczny w twórczości Tadeusza Micińskiego*. W: M. Podraza-Kwiatkowska (red.), *Studia o Tadeuszu Micińskim*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Kwiatki Świętego Franciszka oraz Reguły i Testament* (przeł. L. Staff i K. Ambrożkiewicz) (2003). Kęty: Wydawnictwo Antyk.
- ŁAWSKI, J. (1995). *Wyobrażenia lucyferyczne. Szkice o poemacie Tadeusza Micińskiego „Niedokonany. Kuszenie Chrystusa Pana na pustyni”*. Białystok: Instytut Filologii Polskiej Filii Uniwersytetu Warszawskiego.
- ŁOPAT, J. (2005). *Szkola filozofii franciszkańskiej (XIII–XIV w.)*. W: Napiórkowski S.C., E.I. Zieliński (red.), *Filozofia franciszkanów*, cz. 3 (s. 7-31). Niepokalanów: Wydawnictwo Ojców Franciszkanów.
- MICHAŁOWSKA, T. (1995). *Średniowiecze*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- NAPIÓRKOWSKI, S.C., ZIELIŃSKI, E. I. (red.) (2005). *Filozofia franciszkanów*, cz. 1 i 3. Niepokalanów: Wydawnictwo Ojców Franciszkanów.
- NOWICKI, A. (2004). *Tadeusza Micińskiego subiektywizacja i pluralizacja lucyferyzmu*. W: T. Miciński, *Nietota: Księga tajemna Tatr* (s. 365-398). Warszawa: tChu, doM wYdawniczy.
- PAOLAZZI, C. (2005). *Wprowadzenie do lektury* (przeł. L. Rodziewicz). W: R. Prejs, Z. Kijas (red.), *Źródła franciszkańskie* (przeł. K. Ambrożkiewicz i in.) (s. 345). Kraków: Wydawnictwo OO. Franciszkanów „Bratni Zew”.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu: W przekładzie z języków oryginalnych* (oprac. Zespół Biblistów Polskich z inicjatywy Benedyktynów Tynieckich) (2008). Poznań: Wydawnictwo Pallotinum.
- PODRAZA-KWIATKOWSKA, M. (red.) (1979). *Studia o Tadeuszu Micińskim*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- PREJS, R., KIJAS, Z. (red.) (2005). *Źródła franciszkańskie* (przeł. K. Ambrożkiewicz i in.). Kraków: Wydawnictwo OO. Franciszkanów „Bratni Zew”.
- PROKOP, J. (1978). *Żywiół wyzwolony: Studium o poezji Tadeusza Micińskiego*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- TOMKOWSKI, J. (1983). *Świat gnozy Tadeusza Micińskiego*. Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego, 610, 54-73.
- TRZEŚNIEWSKI, D. (2004). *Akt mistycznej autokomunikacji: „Płyną ciche, srebrne łzy...”* W: A. Czabanowska-Wróbel, P. Próchniak, M. Stala (red.), *Poezja Tadeusza Micińskiego: Interpretacje* (s. 183-195). Kraków: Księgarnia Akademicka.
- TYNIECKI, J. (1976). *Inicjacje mistyka: Rzecz o Tadeuszu Micińskim*. Łódź: Wydawnictwo Łódzkie.
- WYDRYCKA, A. (2004). *Człowiek i „licha trawka”. O wierszu „Kwiatuszki leśne”...* W: A. Czabanowska-Wróbel, P. Próchniak, M. Stala (red.), *Poezja Tadeusza Micińskiego: Interpretacje* (s. 217-232). Kraków: Księgarnia Akademicka.
- WITKOWSKI, R. (red.) (2007). *Źródła franciszkańskie (XIII–XIV w.)*, t. III. Poznań–Warszawa: Instytut Studiów Franciszkańskich.

FRYDERYK NGUYEN

## FRANCISCAN *NATURE MYSTICISM* IN TADEUSZ MICIŃSKI'S POETRY

Though St. Francis's spirituality had a great impact on many of Tadeusz Miciński's works, it was barely mentioned in previous studies of his works. The most significant characteristic of Franciscan mysticism is finding traces of God by contemplation on nature. We can find similar views on nonmaterial reality in Miciński's poetry.

Miciński does not follow the stereotypical representation of St. Francis but evokes his deep spiritual experiences and stigmatization. Those references are always related to images taken from nature. In Miciński's poems nature can lead to finding God. Yet it can also raise doubts and existential dread. However, the observation of the natural world always brings sense of transcendence hidden behind it.

While Franciscan themes are more noticeable in poems by Jan Kasprawicz or Leopold and Ludwik Maria Staff, it was not a one-time inspiration in Miciński's literary output. The author of *Nietota* especially emphasized the mysticism of St. Francis – that what in his spirituality was the deepest. Comparing to other artists of Young Poland who also reflected on Franciscan spirituality, Miciński's reception is unique. The thought of St. Francis strongly influenced his worldview and coexisted in with his other, often opposed influences.